Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc maj 1924 r. na poczcie: **1687200,—** mk. wekspedycji: **1500000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż 5 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 5 czerwca 1924 r.** | **№ 67**

Jeden z wielu

II.

W parę godzin później oddziałek rozciągnięty jak wąż, sunął przez gęsty las wąską ścieżką, wijącą się przez bagno. Na czele szedł Władek — syn wójta, kluczył, jak zając, wśród krzaków i kosmatych od bladych mchów i liszajów drzew, a prowadził dalej i dalej.

— Już! — zawołał nakoniec chłopak. Teraz będzie wydma a dalej — krzaki, aż hen! — do rzeki...

Oddziałek zatrzymał się na chwilowy odpoczynek na skraju suchej wydmy. Oficer zawołał do siebie Władka i wyciągnął do niego rękę z pieniędzmi.

Chłopak potrząsnął głową i rzekł ponurem głosem:

— Ja nie dla pieniędzy prowadziłem...

— A dlaczego? — spytał oficer uderzony wyrazem twarzy i głosem chłopca.

— Dlatego, żeby pan oficer przyjął mnie do wojska i pozwolił stać obok tamtego... żołnierza — odparł Władek, wskazując palcem na swego imiennika.

— Co ci, chłopaku, do łba strzeliło?— zawołał oficer — Co ojciec na to powie, matka?...

— Nic nie powiedzą, bom uciekł. Chcę najpierw Polskę naszą zdobyć, a później pocić się na roli..

Stał wyprostowany, a gdyby mógł sam siebie w tej chwili ujrzeć, zdziwiłby się bardzo, zauważywszy powagę i zapał, bijące mu z twarzy, jak temu żołnierzowi, co to chodzi o nodze poranionej i nic sobie z tego nie robi...

Oficer jednak, dojrzał znane mu ślady duszy, budzącej się pięknym porywem, objął chłopaka i zawołał, zwracając się do żołnierzy:

— Władysław Grzymalski!

Władek, syn urzędnika, bohater z pod Lwowa, wyszedł z szeregów.

— Według rozkazu, panie poruczniku!

— Weźmiesz w naukę tego chłopaka, a, gdy tabor nadciągnie, dasz mu ubranie, karabin, ładownicę.

— Rozkaz!...

* * *

Władek, syn wójta oskowickiego, był jednym z orląt porwanych potężnym zewem Ojczyzny, która z popiołów, zgliszcz i niewoli powstawać zaczynała, wymarzona i piękna, lecz stroskana, nieśmiertelna i potężna, lecz umęczona, a umiłowana nad życie.

Antoni Ossendowski.

Rozporządzenie o przewalutowaniu kredytów, a opinja Wielkopolski.

Pod powyższ. tyt. czytamy w „Postępie„: W szerokich kołach naszego społeczeństwa ogłoszone ostatnio rozporządzenie o przewalutowaniu długów hipotecznych wywołało żywe rozgoryczenie. Ogólnie wskazują przedewszystkiem na nierównomierność i niesprawiedliwość, z jaką traktuje rozporządzenie naszą dzielnicę w stosunku do wschodnich dzielnic państwa. U nas rozporządzenie przepisuje przewalutowanie w stosunku zaledwie 5% przedwojennych długów hipotecznych podczas gdy w Kongresówce i na Kresach przewalutowanie to ma się odbyć na zasadzie 50%. Jeżeli zważymy, że w Poznańskiem wszystkie objekty hipoteczne są utrzymane w dobrym stanie, że przez wojnę wcale nie zostały zniszczone, jak to się stało na całej prawie przestrzeni Kongresówki i na Kresach, to ta niesprawiedliwość tembardziej rzuca się w oczy.

Nie lepiej ma się rzecz z przewalutowaniem innych długów. W naszej dzielnicy, jeszcze od czasów niemieckich, szerokie masy ludności wiejskiej przyzwyczajone były do oszczędności, które składały w specjalnych kasach wiejskich, na wschodzie zaś warstwy wiejskie nigdy nie oszczędzały, bo nie miały z czego; przeciwnie, zadłużały się, i to zadłużały się przeważnie u elementów niepolskich. Te zatem elementy niepolskie we wschodnich częściach Rzeczypospolitej zostały teraz wspomnianem rozporządzeniem uprzywilejowane, natomiast rdzeń polskiego ludu w naszej dzielnicy ogromnie pokrzywdzony. Będzie to miało w skutku znaczne zubożenie stanu wiejskiego w naszej dzielnicy.

Ale już najgorzej wyszli ludzie, którzy składali swoje mienie na polską pożyczkę Odrodzenia, która przy przewalutowaniu ma korzystać zaledwie z 1% sumy pożyczonej. Pominąwszy, że rozporządzenie w tym punkcie najgorszą wyrządza szkodę państwu, bo niweczy zaufanie do niego, to zuboża właśnie tych, którzy najszlachetniejszą okazali ofiarność dla państwa, w chwili dla niego najkrytyczniejszej. Mówiliśmy z jednym z wysokich urzędników państwowych, który z żalem wyznał, że rozporządzenie zrujnowało go doszczętnie. Gdybym choć dostał 50% zwrotu — powiada —, to budowałbym, bo to jest dzisiaj najlepsza lokata. Ale tak to jestem biedakiem z kretesem. (j.)

Ku lepszym stosunkom

W nocy z 27 na 28 kwietnia pomarli w Polsce wszyscy miljarderzy. Jeszcze dwa miesiące błąkać się będą wspomnienia po nich i tej nieszczęsnej marce o olbrzymiej cyfrowej wielkości, ale o bardzo nikłej wartości pokąd nie utonie w morzu zapomnienia i przestanie nas trapić. Płakać po niej nie będziemy, owszem z uczuciem wielkiej ulgi witamy nowy pieniądz. Napęczniałe bezwartościowemi markami walizy ustąpią miejsca skromnym portfelom z wartościowemi złotemi. Bo podczas gdy marka nie mając żadnego oparcia wisiała wprost w powietrzu, ten nowy pieniądz złoty ma podstawę w złocie i walutach obcych wysokocennych wystarczający do zapewnienia stałości kursu złotego. Złoty więc losu marki dzielić nie będzie — będzie to pieniądz stały, nie tracący więcej swej wartości. A więc choć go będziemy mieli w skromnej mierze, da on nam pewność stałej wartości. Stąd dla nas obowiązek i bodziec do wielkiego poszanowania dla naszego pieniądza a temsamem i do oszczędności. Dotąd podczas biegu marki polskiej oszczędność nie popłacała, bo kto układał ten pieniądz, tracił z dnia na dzień i stąd wnet utarło się zdanie, że oszczędzać nie należy, że trzeba nabyte marki czemprędzej wydać, kupując za nie coś wartościowego. Przez to oczywiście zaginął zupełnie zmysł oszczędnościowy i trzeba go będzie na nowo przypomnieć szerokim masom ludności i go wzbudzić do czynnego życia. Powinniśmy na nowo powrócić do zasady przedwojennej oszczędności.

Gdzie nie ma oszczędności, tam nie ma panowania nad sobą, tam krzewi się pijaństwo, niemoralność, tam marnuje się czas i zdrowie, tam nie wychowa się ludzi w tężyźnie i zdolności do energicznego wysiłku i pracy dla przyszłości Polska powinna w jaknajkrótszym czasie o własnej pomocy nagromadzić przez oszczędność szerokich mas — kapitały własne na podtrzymanie handlu, rolnictwa i przemysłu. Nie można twierdzić, że budzenie zmysłu oszczędnościowego będzie łatwe do przeprowadzenia. Młode pokolenie — od poczęcia wojny upłynęło 10 lat — nie wie wcale, co to oszczędność. Ze starszych mnóstwo skutkiem dewaluacji potraciło wszystkie oszczędności przez lata mozolnie składane, więc nie ma na razie zaufania do wkładek oszczędnościowych w bankach, którym niesłusznie przypisuje winę za poniesione straty. Stąd praca nad wyrobieniem zmysłu oszczędnościowego pójdzie niełatwo i walczyć będzie musiała z wielkiemi trudnościami.

A jednak zabrać się do niej musimy i przeprowadzić ją skutecznie, bo inaczej biada nam. — Do tej pracy agitacyjnej zaprządz się muszą wszyscy, którym dobro Ojczyzny i ludu leży na sercu — a mianowicie gazety, duchowieństwo, szkoły a t. j. nauczyciele, wychowawcy młodzieży, stowarzyszenia i wszyscy ludzie dobrej woli. Nie wolno się uchylać od zabiegów w kierunku budzenia poczucia oszczędności argumentem, że oszczędność podczas wojny i po wojnie zawiodła, że ci. którzy się nią kierowali, wyszli na niej jak Zabłocki na mydle. Przecież nikt nie powie, któremu dom - zbudowany z mozołem - się palił: „Raz mi się spalił, drugi raz budować nie będę!" — tylko całą siłą woli zabierze się do stawiania nowego. Prawda, raz sparzyliśmy się na oszczędności – ale to tylko skutkiem pożogi wojennej, więc nie racja, by do niej nie powrócić. gdy pożar wojny i jej skutki zostały stłumione. Teraz właśnie nastał czas, — rozpoczęcia działalności oszczędnościowej, teraz pora ku temu, by szerokie masy ludności zaoszczędzony pieniądz nie przechowywały w pończochach i skrytkach domowych, lecz by go znów zanosiły na procent do banków. A procent ten będzie jeszcze przez dłuższy czas wysoki i znaczne przyniesie zyski tym, którzy oszczędzać będą.

Kowieńska nota z powodu ucieczki min. skarbu

Kowno, 1. 6. PAT. donosi: Rząd litewski wręczył rządowi niemieckiemu notę werbalną w sprawie opublikowania w prasie niemieckiej szeregu artykułów, zwracających się przeciwko Litwie, jak np. o domniemanej ucieczce litewskiego ministra finansów, Petrulisa. Pomimo zdemontowania tych pogłosek redakcje pism niemieckich nadały im szkodliwy dla Litwy charakter. Rząd litewski zwraca uwagę, że podobna kampanja prasowa, sprzeciwiająca się interesom obu państw, może być szkodliwa dla przyjacielskich stosunków, panujących między Litwą i Niemcami.

Herriot o Polsce

Paryż, 31. 5. PAT. donosi: W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAT., Herriot oświadczył na wstępie, że zdaje mu się, że Polska jest zaniepokojona dojściem do władzy we Francji rządu demokratycznego. Niepokój ten, stwierdził Herriot, jest zupełnie bezpodstawny. Demokracja francuska ożywiona była najlepszemi uczuciami dla Polski. W czasie wszystkich rewolucyj francuskich podnoszone było hasło wolności dla Polski. Ja sam, oświadczył Herriot, w czasie wojny pracowałem całą duszą dla odbudowy Polski. Zresztą Polska była zawsze krajem demokratycznym. Osobiście interesuję się bardzo działalnością Min. Oświaty Publicznej w Polsce i z całą satysfakcją mogłem podnieść wspaniałe rezultaty, osiągnięte przez Polskę w dziedzinie demokatyzacji nauczania.

Co się tyczy słynnej odezwy przeciwko „Białemu Terrorowi w Polsce", odezwy, pod którą figuruje mój podpis, stwierdzam, że podpisaliśmy ją w przeświadczeniu, że spełniamy czyn humanitarny, biorąc w obronę swobodę opinji, jak to nasza partja czyniła zawsze we Francji Broniliśmy jednak jedynie wolności myśli, a nie przestępstwa przeciwko obowiązującym ustawom. Każdy taki przestępca zasługuje na sprawiedliwą karę i nie mieliśmy bynajmniej zamiaru protestować przeciwko zarządzeniom władz polskich w tych sprawach.

„Koncert" bolszewicki przed poselstwem polskiem

Moskwa, 2. 6. PAT. donosi: Dnia 28 maja o godz. 10 odbyły się w pobliżu poselstwa polskiego manifestacje komunistyczne. W manifestacji wzięło udział około 400 osób. Manifestacja trwała około trzy kwandranse i odznaczyła się gwizdaniem i krzykami

KRONIKA

Września, dnia 4-go czerwca 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Franciszka Car., jutro: Bonifacego

* **Z powodu przerwy w ruchu** kursuje aż do odwołania pociąg osobowy Strzałków Września — Poznań № 1313 nie o godzinie 16^{10} (4^{10}) lecz o 18^{24} (6^{24}) wieczorem.

* **Egzamin dojrzałości** w tut. gimnazjum państw. odbył się dn. 2 bm. pod przewodnictwem wizytatora zakładu p. Dr. Mieczysława Jabczyńskiego. Świadectwo dojrzałości z uwolnieniem od egzaminu ustnego przyznano: Mańkowskiemu Edwardowi, Nowakowskiemu Marjanowi, Płotastowi Karolowi, Roszce Pawłowi. Steinównie Kamili i Szyperskiemu Alfonsowi. Na podstawie zaś przeprowadzonego egzaminu: Burjanowi Arnoldowi, Deresiewiczównie Irenie, Gajewczykowi Alfonsowi, Górniakowi Stefanowi, Kąźmierczakównie Wandzie, Lorencowi Stefanowi, Siwcowi Franciszkowi, Smodlibowskiej Irenie.

* **Towarzystwo Kolejarzy** (urzędników) organizuje z końcem czerwca lub w początku lipca jednodniową wycieczkę do Kruświcy. W najbliższych już dniach otrzymają towarzystwa i zrzerzenia zaproszenia do wzięcia licznego udziału — Będzie to wycieczka wielce urozmaicona — Osobny pociąg obliczony na około 500 osób — z orkiestrą kolejarzy Gnieźnieńskich wiezie gości wprost do Kruświcy. — W programie są wycieczki parowcem po Gople — wyjazd rano z Wrześni, powrót wieczorem do Wrześni — Bliższych szczegółów udzieli towarzystwo kolejarzy kilka dni przed wycieczką.

* **Z tygodnia harcerskiego we Wrześni.** Wieczornym capstrzykiem powiedzioną została nasza młodzież do obozu rozłożonego na dawnem targowisku, aby przepędzić pierwszą noc po za domem — pełną wrażeń i tajemniczości. Tak zwany „Tydzień Harcerski" rozpoczął się wysłuchaniem Mszy świętej poczem udano się z powrotem, aby zasmakować życia obozowego i zdać zachowaniem się, dowód, że młodzież umie górne hasła harcerskie, wpajane w 10 prawach harcerza, wprowadzić w czyn w codziennem życiu. Wygląd zewnętrzny naszych harcerzy, ich dziarska postawa, zuchwałe miny, bardzo dobre robiły wrażenie i zjednywały sobie sympatje publiczne. Nie mundurek i lilejka jednak czyni młodzianka harcerzem — cel główny harcerstwa to ścisłe przestrzeganie harcerstwa, dokładnie określonych w t. zw. 10 prawach harcerskich, które głoszą, że: Harcerz jest rzetelny a na słowie jego polegać można jak na Zawiszy, wierny ojczyźnie i swoim obowiązkom, pożyteczny bliźnim i codziennie spełnić musi jakiś dobry uczynek, przyjacielem wszystkich a bratem każdego innego harcerza, rycerskim, przyjacielem zwierząt, karnym i przedewszystkiem posłusznym rodzicom i przełożonym, pogodnym i wesołym, czystym w myśli, mowie i uczynkach i nie wolno mu używać alkoholu ani tytoniu. Wzniosłe te hasła nie przenikły jeszcze do duszy harcerza naszego. Obóz, jego urządzenie, gospodarka w nim, brak karności pomiędzy młodszą drużyną, niechęć w wypełnianiu nałożonych przez dowódcę nakazów — wreszcie chęć komenderowania tylko a nie słuchania komendy, robiły wrażenie, że to nie harcerze z przekonania, lecz zabawka w harcerzy młodzieży nieznającej haseł harcerstwa — nawet zdarzył się w obozie wypadek nieposzanowania cudzej własności — nie mówiąc już o paleniu po za szałasem papierosów ku zgorszeniu starszych. Te błędy zasadnicze, które ta pierwsza publiczna rewja harcerska wykazała, winny być w zarodku wytępione. Kierownicy i starsza brać harcerska powinny być przykładem młodszym i przestrzegać wypełniania sumiennego wszystkich zasad harcerstwa. — Lepiej, że zastęp będzie mniejszy a czysty,

złożony z chłopców, którzy z zamiłowania i przekonania w szeregi wstąpili, niż duży a niekarny. — A kto niechce lub nie może praw harcerskich przestrzegać nie tylko na pokaz, ale i w życiu do nich się stosować, tego lepiej zaraz wykluczyć, aby nie kalał szczytnego godła harcerstwa polskiego „białej lilejki“, tego widomego znaka czystości i niewinności.

— **Miłosław.** W dniu 29 bm. urządza towarzystwo powst. i wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru na którą ma zaszczyt zaprosić wszystkie towarzystwa miejscowe oraz zamiejscowe. Dokładny program uroczystości podamy w jednym z następujących Nr. Orędowika. Dla udogodnienia organizacji uroczystości prosimy szan. tow. zamiejscowe o łask. podanie ilości przybywających członków na ręce sekretarza dh. M. Czaplickiego w miejscu. „Wolność!„ Zarząd tow. pow. i wojak. w Miłosławiu.

* **Znaczki ubezpieczenia inwalidzkiego**

Powszechne zdziwienie i oburzenie wywołało niezwykłe podwyższenie ceny znaczków ubezpieczenia inwalidowego z dnia 1 kwietnia rb. z 108000 mkp. na 1,20 złotych. Cena ta oznaczała siedmiokrotne podwyższenie stawek przedwojennych, a przytem świadczenia dla ubezpieczonych nie doznały żadnej podwyżki w stosunku do poborów przedwojennych, lecz ubezpieczony otrzymał od 1. 4. b. r. tę samą sumę w złotych, jak otrzymywał przed wojną w markach.

Postępowanie takie zanadto krzywdziło tak robotnika, któremu odciągać od zarobków musiano siedm razy tyle na te składki co przed wojną, jak i pracodawcę, kiedy płacąc połowę składek w ciężkich czasach gospodarczych podatkowych zmuszony był do niesprawiedliwie wysokich świadczeń ubezpieczeniowych. Do Ministerstwa skarbu udały się z tego powodu różne delegacje w tej sprawie, które żądały zniesienia jak najprędzej rozporządzenia obecnie obowiązującego.

Jak donoszą — Ministerstwo dało zapewnienie, że obecnie istniejące rozporządzenie obowiązywać ma tylko do 1. maja rb. czyli znaczki opiewające na (1 złoty) i 1,20 zł. należy wlepić tylko na miesiąc kwiecień. Cofnąć zupełnie tego rozporządzenia nie było można z powodu trudności technicznych.

Dalej Ministerstwo wydało rozporządzenie, według którego znaczki w I klasie ubezpieczenia wynosić będą najwyżej 40 gr., a w klasie II 60 gr. Natomiast delegacje żądały, by opłata za znaczki w I klasie 30 groszy, w drugiej klasie 45 groszy, czyli 50 proc. więcej niż przed wojną. Czy żądanie to będzie ostatecznie uwzględnione, zależeć jeszcze będzie od stanowiska rożnych ministerstw.

Zmiana rozporządzenia w składkach ubezpieczenia inwalidowego, usunie wreszcie przedmiot niezadowolenia, które ogarnęło najszersze koła ludności naszej dzielnicy, dotkniętej tak nieuzasadnionym zupełnie, niesprawiedliwie wysokiemi składkami. Jest to jedno z tych rozporządzeń, które wydawane zostały bez należytej rozwagi.

Zapewne odnośne władze w Warszawie nie zapoznały się jeszcze dostatecznie z sprawą ubezpieczenia naszej dzielnicy, a Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu nie postarała się o to, aby je gruntownie poinformować o skutkach nadmiernego podwyższenia składek ubezpieczeniowych.— Można mieć jednak nadzieję, że nowa, uzasadniona podwyżka będzie zarazem i ostatnią.!

** **Cześć Pieśni.** Miesięczne zebranie Towarzystwa „Lutni“ odbędzie się w piątek dnia 6 czerwca 1924 r. o godz. 8-mej w lokalu p. Trąpczyńskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Krzywdy Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 2. 6. „Gazeta Gdańska“ w artykule „Nader wskazane wystąpienie“ zwraca uwagę na krzywdy, jakich doznają Polacy miejscowi i zamiejscowi od władz gdańskich.

Wobec takiego ustosunkowania się władz gdańskich do Polaków całe społeczństwo polskie i rząd Rzeczypospolitej muszą zareagować odpowiednio. Z zadowoleniem wita fakt, iż Koło Polskie w sejmie gdańskim złożyło na ręce Komisarza Ligi Narodów pismo, omawiające pokrzywdzenie Polaków w w. m. Gdańsku.

Nie należy łudzić, aby wystąpienie Polaków znalazło poparcie choćby ze strony mniejszości Niemców miejscowych. Są oni do tego stopnia sterroryzowani, że wielu z nich nie śmie się uchylić nawet od udziału w manifestacjach, urządzonych przez nacjonalistów.

Wystąpienie Koła Polskiego jest wskazane, gdyż Liga Narodów będzie lepiej poinformowana o sytuacji i może przyczyni się do naprawy stosunków.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 2. VI. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

(Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	10,30-11,40	Ziemn. fabr.	2,80-
Pszenica nowa	19,25-21,25	„ jad.	3 -3,50
Jęczmień zim.	11,30-	Słoma żytn. I.	1,20-1,50
„ brow.	13,25-14,25	„ „ pr.	2,70-2,90
Owies	11,10-12,10	Siano pras.	5,40-5,80
Mąka żytn.	1710,-19,10	„ luźne	3 -3,50
„ pszenna	34,75-35,75	Tatarka	15,50-17,50
Ospa żytnia	8,10-	Groch vikt.	26 -30
„ pszenna	9 -	Groch polny	11,10-14,45
Wyka	-	Seradela	- —
Łubin nieb.	6 -7	Konicz. cz.	67,—-128,
Łubin żółty	6,80-9,25	„ b.	110,—-165,—
Peluszka	7,75-8,50		

Usposobienie słabe, zastój w dalszym ciągu.

Obwieszczenie!

Niniejszem przypominam, że w środę, dnia 4-go czerwca o godzinie 18,30 odbędą się na targowisku przy szosie strzałkowskiej ćwiczenia obowiązanych do czynnej służby w obowiązkowej straży pożarnej, których nazwiska brzmią początkową głoską od A do M włącznie (vide rozp. polic. z dnia 8. V. 24).

Niestawienie się bez należytego uniewinienia się podlega surowej karze w myśl istniejących przepisów.

Września, dnia 30 maja 1924.

Urząd Policyjny.
Sołtysiak.

Licytacja łąk irygacyjnych!

We wtorek, dnia 10 czerwca br. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się licytacja miejskich łąk irygacyjnych. Łąki wydzierżawiać się będzie na rok 1924 kolejno parcelami najwięcej dającemu. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem licytacji na miejscu licytacji, to jest na łąkach.

Września, dnia 31 maja 1924 r.

Magistrat.
(—) Sołtysiak.

Uwierzytelnia: Piskorski.

Obwieszczenie!

1. Łazienki latowe otwarte są dla publiczności w czasie

od 1 czerwca do 1 października.

Kąpanie na publicznych innych miejscach terenu miasta jest wzbronione.

2. Godziny kąpania są:
   a) od godz. 6—12 dla wojska,
   b) od godz. 13—16³⁰ dla kobiet, dziewcząt i dzieci,
   c) od godz. 17—21 dla mężczyzn i chłopców.

Dzieciom bez nadzoru osób starszych kąpiel wzbroniona.

3. Kąpiel dozwolona tylko w kostjumach wzgl. kalesonach kąpielowych.
4. Ceny:
   a) dla dorosłych 20 groszy,
   b) dla dzieci do 14 lat 10 groszy,
   z używaniem kabiny:
   a) dla dorosłych 30 groszy,
   b) dla dzieci do 14 lat 15 groszy.

Bilety kąpielowe wydaje kasa dozorcy, które na żądanie osób upoważnionych do kontroli należy przedkładać.

5. Uszkodzenie urządzeń, zanieczyszczenie kabin oraz wszelkie inne nadużycia karane będą grzywną do 30 zł.
6. Sprowadzanie psów na teren łazienek jest wzbronione.
7. Zabrania się również na terenie łazienek paszenia kóz, jakoteż spędzanie i przetrzymywanie ptactwa domowego.
8. Wykroczenia przeciwko powyższemu karane będą w myśl istniejących przepisów policyjnych.

Września, dnia 28 maja 1924 r.

Magistrat.
(—) Sołtysiak.

Kierownictwo Szkoły Wydziałowej żeńskiej we Wrześni

podaje do wiadomości, że

Wpisy do I. kl. wydziałowej

na rok szkolny 1924/25 odbywać się będą
dnia 23-go czerwca r. b. od godz. 9—12 przed poł. i od godz. 3—6 po poł.
w jednej ze sal szkolnych na parterze.

Uczenice zapisujące się do klasy 1-szej muszą przedłożyć:
1. metrykę chrztu;
2. świadectwo szkolne, jeżeli były uczenicami publicznej szkoły;
3. świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin wstępny do kl. 1-szej odbędzie się **dnia 24-go czerwca** o godz. 8-mej rano.

Wpisy oraz egzamina do klas wyższych odbędą się 25-go czerwca rb.

Przy wpisach zbierać się będzie dobrowolne datki na zakupno maszyny do szycia, potrzebnej do nauki robót ręcznych w tut. zakładzie.

Ostrzeżenie!

Dnia 7-go czerwca od godz. 5 wieczorem i dnia 9-go i 10-go, 14-go i 15-go czerwca r. b. od godz. 3 po poł. odbywa się tegoroczne

ostre strzelanie

do tarczy w Strzelnicy na Czachrowie.

Bractwo Strzeleckie we Wrześni.

Licytacja drzewa porządkowego

(dębina, jesiony, klony, brzozty, lipy)
dla stelmachów i na okoliczne potrzeby odbędzie się
w sobotę, dnia 14-go czerwca r. b.
od godziny 9 rano
w Karczmie w Czeszewie.
Handlarze drzewa od kupna wykluczeni.

Nadleśnictwo państwowe Czeszewo.

Wydzierżawienie Aleji owocowych

przez licytację odbędzie się
w środę, dnia 11-go czerwca rb.
o godzinie 10-tej przed południem
w Kasie Majętności wrzesińskiej.

Zarząd Majętności wrzes.